



Sygn. akt II CSKP 124/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 września 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Beata Janiszewska (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Marcin Krajewski

SSN Jacek Widło

w sprawie z powództwa M. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ś.
przeciwko S. J.

o uznanie czynności prawnej za bezskuteczną,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 17 września 2021 r.,
skargi kasacyjnej pozwanej
od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]
z dnia 5 czerwca 2019 r., sygn. akt I ACa [...],

**1. odrzuca skargę kasacyjną co do punktu I. zaskarżonego
wyroku - w zakresie, w którym uwzględniono apelację pozwanej
S. J.,**

2. oddala skargę kasacyjną w pozostałym zakresie.

UZASADNIENIE

Powódka M. sp. z o.o. z siedzibą w Ś. wniosła o uznanie za bezskuteczną względem siebie umowy o podział majątku wspólnego zawartej przez pozwaną S. J. z R. J., który był dłużnikiem powodowej spółki co do kwoty 250 000 zł.

Sąd Okręgowy w S. uwzględnił powództwo.

Na skutek apelacji strony pozwanej Sąd Apelacyjny w (...) częściowo zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że w celu doprecyzowania zakresu odpowiedzialności pozwanej wskazał, iż powodce przysługuje względem dłużnika wierzytelność w wysokości 244 573,95 zł, a w pozostałej części oddalił apelację.

Sąd drugiej instancji, dzieląc i uzupełniając ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, w zakresie istotnym dla rozpoznania skargi kasacyjnej ustalił, że 31 sierpnia 2017 r. R. J. zawarł z powódką ugodę sądową, w której zobowiązał się do zapłaty (w ratach) na rzecz powódki kwoty 250 000 zł tytułem naprawienia szkody wyrządzonej powodce w trakcie wykonywania przez R. J. funkcji prezesa zarządu powódki. Pozwana i dłużnik powódki byli małżeństwem. Wobec uchylania się przez dłużnika od wykonania ugody, w tym nieuiszczenia pierwszej raty płatnej 31 grudnia 2017 r., powódka 13 lutego 2018 r. wystąpiła o wszczęcie postępowania egzekucyjnego na podstawie tytułu wykonawczego w postaci ugody opatrzonej klauzulą wykonalności. Prowadzona przez powódkę egzekucja okazała się skuteczna wyłącznie z zakresie wpłat dokonywanych przez samego dłużnika, obejmujących łącznie kwotę 7000 zł. Aktualnie zaległość w zakresie należności głównej wynosi 244 573,95 zł.

Sąd Apelacyjny ustalił również, że 9 stycznia 2018 r. pozwana zawarła z R. J. umowę o rozdzielnosci majątkowej, a 30 stycznia 2018 r. umowę o podział majątku wspólnego, na podstawie której S. J. nabyła prawo własności bliżej opisanej nieruchomości gruntowej zabudowanej domem mieszkalnym w Ś. o deklarowanej przez strony wartości 550 000 zł oraz inne składniki majątkowe o łącznej deklarowanej wartości ok. 60 000 zł, natomiast R. J. uzyskał składniki o wartości ok. 50 000 zł - bez obowiązku dopłat na jego rzecz. Wskazana nieruchomość była obciążona hipoteką zabezpieczającą kredyt, który pozwana i dłużnik powódki zaciągnęli wspólnie w 2008 r. Kredyt opiewał na kwotę 384 339,04 zł i był

indeksowany do franka szwajcarskiego; w dacie zawarcia umowy o podział majątku równowartość kredytu w tej walucie miała wynosić 199 552,98 CHF.

Stosownie do dalszych ustaleń Sądu drugiej instancji 30 stycznia 2018 r. pozwana zawarła z R. J. porozumienie, na mocy którego przyjęła na siebie odpowiedzialność za zwolnienie go z obowiązku zapłaty, na wypadek gdyby bank domagał się od niego zapłaty w związku z umową kredytową z 2008 r. Następnie pozwana systematycznie spłacała kredyt. W 2015 roku w małżeństwie S. J. i R. J. pojawił się kryzys. W dalszym ciągu prowadzili oni jednak wspólne gospodarstwo domowe. Po zawarciu wyżej opisanych umów majątkowych pozwana wystąpiła z powództwem o rozwód, wnosząc o orzeczenie, że R. J. ponosi winę za rozkład pożycia. Pozwana wiedziała, że jest on dłużnikiem powódki, a głównym celem zawarcia umowy o podział majątku wspólnego było wyprowadzenie udziału w nieruchomości z majątku jej męża.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Apelacyjny ocenił, że umowa o podział majątku wspólnego, wskutek której pozwana uzyskała wymierną korzyść majątkową, doprowadziła do pokrzywdzenia powódki jako wierzycielki R. J.. Mąż pozwanej okazał się bowiem niewypłacalny, o czym świadczyła nieskuteczność prowadzonej wobec niego egzekucji. Pozwana nie wykazała, by dług wobec banku, zabezpieczony hipoteką ustanowioną na nieruchomości należącej uprzednio do majątku wspólnego, przekraczał wartość tej nieruchomości. W ocenie Sądu Apelacyjnego pozwana, mimo wystąpienia o rozwód, była osobą pozostającą w bliskim stosunku z dłużnikiem (art. 527 § 3 k.c.), a niezależnie od tego miała wiedzę, że jej mąż działa ze świadomością pokrzywdzenia powódki; pokrzywdzenie to było celem zawarcia umowy z 30 stycznia 2018 r. W tym stanie rzeczy żądanie powódki uznano za uzasadnione na podstawie art. 527 § 1 k.c.

Pozwana wniosła skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego, zaskarżając ten wyrok w całości. Orzeczeniu zarzucono (w różnych aspektach wykładni lub stosowania) naruszenie przepisów postępowania, to jest art. 328 § 2, art. 316 § 1, art. 278 § 1, art. 232 zd. 1 i 2, art. 386 § 1 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i w zw. z art. 6 k.c., a także naruszenie prawa materialnego, to jest art. 527 § 1, 2 i 3 k.c., również w zw. z art. 65 ust. 1 u.k.w.h. Zarzuty skarżącej sprowadzały się

w istocie do kwestionowania oceny, że zaskarżona przez powódkę czynność doprowadziła do pokrzywdzenia M. sp. z o.o. jako wierzycielki R. J.. W ocenie pozwanej Sąd Apelacyjny ustalił wartość majątku dłużnika oraz stanu pokrzywdzenia wierzycielki na błędnie określonej dacie, a nadto wadliwie przyjął, że pozwana pozostawała w bliskim stosunku z R. J. i miała wiedzę o tym, że zawierając umowę o podział majątku wspólnego, działa on ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli.

Skarżąca wniosła o uchylenie wyroku Sądu drugiej instancji i przekazanie temu Sądowi sprawy do ponownego rozpoznania, względnie o uchylenie także wyroku Sądu Okręgowego, a ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie apelacji i oddalenie powództwa lub zmianę zaskarżonego wyroku „w ten sposób, aby uwzględnić powództwo” w bliżej określonej części.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna podlegała odrzuceniu w zakresie, w jakim skierowano ją przeciwko punktowi pierwszemu zaskarżonego wyroku, gdyż skarżąca nie miała interesu prawnego (*gravaminis*) w zaskarżeniu tej części orzeczenia (uchwała Sądu Najwyższego - zasada prawna - z 15 maja 2014 r., III CZP 88/13); w pozostałej części skarga podlegała oddaleniu jako niezasadna.

Oczekiwanego przez skarżącą skutku nie mógł odnieść zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. (w poprzednim brzmieniu) w zw. z art. 391 § 1 zd. 1 k.p.c., jako że zmierzał on w istocie nie do zakwestionowania sposobu sporządzenia motywów zaskarżonego wyroku, lecz do podważenia przypisywanej Sądowi Apelacyjnemu koncepcji co do relewantnej prawnie daty, na którą powinna zostać ustalona wartość nieruchomości podlegającej podziałowi. Z art. 328 § 2 k.p.c. nie wynika obowiązek ustalania przez sąd określonych faktów, a jedynie przedstawienia w uzasadnieniu orzeczenia dokonanych przez sąd ustaleń faktycznych oraz ich oceny prawnej, stanowiącej podstawę prawną wyroku. Określenie, które fakty mają dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie, wynika z wykładni przepisów adekwatnych do przedmiotu sporu. Jeśli więc strona uznaje, że poczyniono ustalenia nieodpowiadające normie mającej zastosowanie w danym przypadku, to środkiem zwalczania błędnego stanowiska sądu nie jest podważanie treści

uzasadnienia - podobnie jak za pomocą zarzutu uchybienia art. 328 § 2 *in fine* k.p.c. nie można skutecznie podważyć podstawy prawnej rozstrzygnięcia.

Jako *a limine* nietrafny należy ocenić również zarzut naruszenia art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Z art. 386 § 1 k.p.c. wynika jedynie kompetencja sądu drugiej instancji do wydania orzeczenia o charakterze reformatoryjnym; przepis ten nie może więc w zasadzie stanowić samodzielnej podstawy skargi kasacyjnej (wyrok Sądu Najwyższego z 24 października 2018 r., II CSK 635/17). Skuteczne podniesienie naruszenia art. 386 § 1 k.p.c. mogłoby mieć miejsce tylko wówczas, gdyby sąd nie dokonał zmiany wyroku i nie orzekł co do istoty sprawy, mimo stwierdzenia, że apelacja była zasadna i przemawiała za wydaniem orzeczenia reformatoryjnego. Nie może być również uznany za trafny dostrzegany przez skarżącą związek ww. unormowania z odesłaniem zawartym w art. 391 § 1 k.p.c., skoro art. 386 § 1 k.p.c. adresowany jest wprost do sądu drugiej instancji.

Pozostałe zarzuty naruszenia przepisów postępowania (w tym art. 316 § 1 k.p.c. i art. 278 § 1 w zw. z art. 232 zd. 2 i w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.) wiążą się w istocie z zarzutami naruszenia prawa materialnego, w związku z czym zostaną one omówione łącznie. Skarżąca w pierwszym rzędzie kwestionowała przyjęcie, że umowa z 30 stycznia 2018 r. doprowadziła do pokrzywdzenia powódki jako wierzycielki R. J.. Brak takiego pokrzywdzenia miał wynikać z faktu obciążenia hipotecznego nieruchomości, którą w wyniku zawarcia umowy o podział majątku wspólnego otrzymała pozwana. Skarżąca powołała się również na fakt zawarcia przez nią z byłym mężem, czyli dłużnikiem powódki, umowy o zwolnienie go z obowiązku świadczenia względem banku będącego wierzycielem hipotecznym.

W orzecznictwie utrwalony jest pogląd, że pokrzywdzenie wierzyciela, aby uzasadniało uwzględnienie skargi pauliańskiej, musi mieć charakter realny. Z tego względu badanie ww. przesłanki, unormowanej w art. 527 § 1 w zw. z § 2 k.c., nie może pomijać ewentualnego obciążenia hipotecznego nieruchomości, która wyszła z majątku dłużnika. W pewnych bowiem przypadkach fakt takiego obciążenia, a zwłaszcza przeciążenia hipotekami, będzie przemawiał za stwierdzeniem, że zbycie nieruchomości przez dłużnika w istocie nie wpłynęło na sytuację wierzyciela, który i tak nie mógłby liczyć na choćby częściowe

zaspokojenie swej wierzytelności, wobec czego wykluczone jest skuteczne dochodzenie przez niego ochrony pauliańskiej.

Trafnie zatem Sąd drugiej instancji przyjął, że obciążenie hipoteką składnika majątkowego, którego wyzbywa się dłużnik, może mieć znaczenie dla oceny, czy zostały spełnione przesłanki skargi pauliańskiej. Odrębną natomiast kwestią pozostaje uznanie przez ten Sąd, że skarżąca nie udowodniła, m.in. z uwagi na spóźnione zgłoszenie stosownego wniosku dowodowego, by w okolicznościach sprawy ustanowienie hipoteki na nieruchomości dłużnika miało wpływ na sytuację powódki jako jego wierzycielki.

Badanie realności pokrzywdzenia wierzyciela powinno było uwzględniać - i w okolicznościach sprawy zasadnie uwzględniało - tę doniosłą okoliczność, że dla oceny, czy wyzbycie się danej nieruchomości spowodowało lub pogłębiło stan niewypłacalności, relewantna była wyłącznie wysokość wierzytelności zabezpieczanej hipotecznie, a nie nominalna suma hipoteki. Dla wierzyciela pauliańskiego istotne jest bowiem to, czy wskutek postępowania egzekucyjnego z nieruchomości, która wyszła z majątku dłużnika, uzyskałby on choćby częściowe zaspokojenie. Skorzystanie natomiast przez wierzyciela hipotecznego z dobrodziejstw ustanowienia hipoteki na nieruchomości jest ograniczone do aktualnej wysokości niespłaconej wierzytelności, którą zabezpiecza owa hipoteka.

Samo powołanie się na fakt obciążenia nieruchomości hipoteką opiewającą na określoną sumę, nawet przekraczającą wartość danej nieruchomości, nie pozwala jeszcze na uznanie, że dłużnik, wyzbywając się własności, nie doprowadził do pokrzywdzenia wierzyciela. W ocenie, czy doszło do takiego pokrzywdzenia, nie można zatem poprzestać na odjęciu sumy hipoteki od wartości nieruchomości, gdyż o rzeczywistej sytuacji powódki jako wierzyciela pauliańskiego mogłoby świadczyć wyłącznie to, czy w razie prowadzenia egzekucji ze spornej nieruchomości całość uzyskanych środków trafiłaby do wierzyciela hipotecznego (banku, który udzielił kredytu), czy też powódka mogłaby liczyć na uzyskanie choćby częściowego zaspokojenia.

Wobec konieczności zbadania, czy wyzbycie się składnika majątku przez dłużnika realnie spowodowało pokrzywdzenie wierzyciela, pewnego znaczenia nie

można także odmówić faktowi zawarcia przez skarżącą z R. J. umowy, na mocy której skarżąca zagwarantowała dłużnikowi, że bank nie będzie dochodził od niego spłaty kredytu, zabezpieczonego hipotecznie na zabudowanej nieruchomości zamieszkiwanej przez pozwaną. Z powyższego należy wnosić, że pozwana, będąca także dłużniczką osobistą banku (wierzyciela hipotecznego), jest gotowa w dalszym ciągu spłacać zobowiązanie wynikłe z umowy kredytu - niezależnie od hipoteki, której rola sprowadza się w tej sytuacji wyłącznie do zabezpieczenia wierzytelności banku, a nie polega aktualnie na umożliwieniu dochodzenia zaspokojenia z nieruchomości. Ponadto postępujące wpłaty powinny, co do zasady, powiększać rozbieżność między nominalną sumą hipoteki i rzeczywistym zakresem obciążenia, zależnym od wysokości wierzytelności pozostałej do spłaty. Nie może być zatem uznana za trafną teza pozwanej, że sam fakt obciążenia hipotecznego nieruchomości pozbawiał ten składnik majątku dłużnika wartości egzekucyjnej dla powódki, niebędącej wierzycielem hipotecznym.

Wbrew stanowisku skarżącej Sąd Apelacyjny nie naruszył również art. 6 k.c. Sąd ten uznał, że o pokrzywdzeniu powódki jako wierzycielki Roberta Jóźwiaka świadczy fakt, iż dłużnik ten stał się niewypłacalny wskutek wyjścia z jego majątku określonych, wartościowych składników majątkowych, w tym udziału (1/2) w nieruchomości, którą w ramach podziału majątku wspólnego otrzymała pozwana. Powódka wykazała fakt zawarcia umowy o podział majątku, wartość nieruchomości uzyskanej przez skarżącą oraz następczą nieskuteczność egzekucji prowadzonej przeciwko dłużnikowi. Na tej podstawie Sąd Apelacyjny ustalił istnienie związku między dokonaniem czynności prawnej (*verbum legis*: skutek, art. 527 § 2 k.p.c.) i niewypłacalnością dłużnika. Wykazanie faktu (art. 6 k.c.) wystąpienia takiego związku obciążało powódkę, która, jak wynika z motywów zaskarżonego wyroku, podołała ciążącemu na niej dowodowi.

Pozwana nie była obarczona ciężarem dowodu (tzw. dowodu głównego) nieistnienia ww. związku, natomiast w ramach dowodu przeciwnego mogła podnosić i wykazywać okoliczności, które istnienie tego związku czyniłyby co najmniej wątpliwym (niejasnym, *non liquet*). Już bowiem stan niepewności, czy czynność prawna dłużnika rzeczywiście doprowadziła do jego niewypłacalności, byłby równoznaczny z uznaniem, że powódka nie sprostала ciążącemu na niej

dowodowi przesłanki pokrzywdzenia wierzyciela. Podważenie opisanego wyżej związku nie mogło jednak nastąpić wskutek samego w sobie powołania się przez pozwaną na ustanowienie hipoteki na nieruchomości, nawet gdyby nominalna suma hipoteki była wyższa od wartości nieruchomości. Wcześniej wyjaśniono już bowiem, że fakt obciążenia hipotecznego nie podważa kwalifikacji uzyskania przez osobę trzecią korzyści majątkowej jako uzyskania jej z pokrzywdzeniem wierzyciela. W szczególności na etapie badania ww. pokrzywdzenia, dowodzonego przez wierzyciela pauliańskiego, nie jest uzasadnione odjęcie od wartości nieruchomości nominalnej sumy hipoteki, skoro wierzyciel hipoteczny może uzyskać zaspokojenie z nieruchomości wyłącznie w zakresie przysługującej mu jeszcze (niespłaconej) wierzytelności.

Jeśli więc skarżąca uważała, że okoliczności sprawy, w tym porównanie wartości nieruchomości z wysokością pozostałej do spłaty wierzytelności zabezpieczonej hipotecznie, uzasadniały sformułowanie wniosków odmiennych niż przyjęte przez Sąd, to mogła, a nawet powinna była przedstawić na tę okoliczność stosowne dowody. Wbrew stanowisku zaprezentowanemu w skardze kasacyjnej, dowody te nie byłyby traktowane jako zmierzające do wykazania faktu (art. 6 k.c.) braku związku, o którym mowa w art. 527 § 2 k.c., bowiem konstrukcja prawna skargi pauliańskiej nie przewiduje w ogóle ciężaru dowodu takiego faktu - faktem w rozumieniu art. 6 k.c. jest wyłącznie istnienie ww. związku. Aktywność pozwanej należałoby w tym przypadku kwalifikować w kategoriach dowodu przeciwnego, a nie dowodu głównego. Aktywność ta byłaby bowiem nakierowana na podanie w wątpliwość podstaw ustalenia faktu związku między dokonaniem czynności prawnej i powstaniem lub pogłębieniem stanu niewypłacalności dłużnika. Dowodzenie takie, od strony prawa procesowego, realizowałoby zasadę, że przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (art. 227 k.p.c.), a zatem nie tylko te, które zmierzają do wykazania przesłanek zastosowania normy prawnej, lecz także te, które mają na celu osłabienie (do stanu *non liquet*) wniosków wynikających z dowodów przedstawionych przez stronę przeciwną, obarczoną ciężarem udowodnienia faktu (art. 6 k.c.).

W związku z powyższym Sąd Apelacyjny trafnie wskazał, że nie ma potrzeby szczegółowego ustalania na dzień wyrokowania wartości przysługującego dłużnikowi udziału w spornej nieruchomości, skoro bezspornie była ona znaczna i wynosiła co najmniej kwotę 550 000 zł określoną przez dłużnika i pozwaną w umowie o podział majątku wspólnego. Kwestia ta miałaby znaczenie dla sprawy jedynie w razie wykazania przez pozwaną rzeczywistej wysokości wierzytelności banku zabezpieczonej hipoteką. Wówczas bowiem stawałoby się celowe i możliwe porównanie wartości nieruchomości oraz wysokości ww. wierzytelności. Przywołana ostatnio okoliczność nie została jednak wykazana, natomiast na obecnym etapie badania sprawy nie jest dopuszczalna, a w konsekwencji nie może być skuteczna zawarta w skardze kasacyjnej polemika z Sądem Apelacyjnym co do tego, czy zeznania pozwanej, złożone w ramach przesłuchania stron, powinny być, jak oczekiwała tego skarżąca, uznane przez Sąd za wystarczający środek udowodnienia wysokości pozostałego do spłaty kredytu obciążającego pozwaną i jej byłego męża. Tym samym w sprawie nie doszło do naruszenia art. 316 § 1 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. ani art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 232 zd. 2 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c. Wbrew bowiem stanowisku skarżącej Sąd Apelacyjny nie przyjął, że „pokrzywdzenie wierzyciela jest oceniane na datę dokonania zaskarżonej czynności, a nie na datę wystąpienia przez wierzyciela do sądu ze skargą pauliańską i datę wyrokowania”; tym samym zaniechanie szczegółowego ustalenia wartości udziału w spornej nieruchomości nie stanowiło przejawu naruszenia art. 527 k.c.

Do odmiennej oceny podstaw skargi pauliańskiej nie prowadziło także rozważenie skutków porozumienia dłużnika z pozwaną, zawartego 30 stycznia 2018 r., a będącego w istocie umową gwarancyjną, o której mowa w art. 392 k.c. Porozumienie to nie wpłynęło na sytuację powódki jako wierzycielki Roberta Józwiaka w taki sposób, który usuwałby możliwość skorzystania z ochrony pauliańskiej. W niniejszej sprawie badaniu, w kontekście podstaw tej ochrony, podlegały skutki umowy o podział majątku wspólnego, która, w świetle prawidłowej oceny Sądu Apelacyjnego, doprowadziła do pokrzywdzenia wierzyciela. Odrębną kwestią pozostawało natomiast to, czy dłużnik dokonał ponadto z pozwaną innej czynności prawnej, mającej na celu uzyskanie przez dłużnika

określonych profitów - nawet gdyby w zamierzeniu stron korzyści te miały wyrównywać rachunek szerzej ujętych rozliczeń, obejmujących także następstwa czynności prawnej, przeciwko której wierzyciel skierował roszczenie pauliańskie.

Skutki tej drugiej czynności podlegają odrębnemu badaniu, nie mogą być natomiast łączone z czynnością zaskarżoną i podsumowane stwierdzeniem, że osoba trzecia (w okolicznościach sprawy – pozwana) w istocie nie uzyskała korzyści majątkowej. Dokonanie tej drugiej czynności może mieć natomiast ewentualnie znaczenie dla stwierdzenia, czy dłużnik po obu transakcjach jest niewypłacalny, czy – przeciwnie – uszczerbek wywołany czynnością zaskarżoną przez wierzyciela pauliańskiego ostatecznie, po uwzględnieniu profitów uzyskanych przez dłużnika wskutek drugiej czynności prawnej, nie przełożył się na zmniejszenie potencjału majątku, z którego może być prowadzona egzekucja.

Niezależnie od powyższych uwag należy stwierdzić, że nie jest trafny forsowany w skardze kasacyjnej argument, iż zawarcie umowy gwarancyjnej przez dłużnika i pozwaną równoważyło ekonomiczne skutki podziału majątku wspólnego, w którym nie zastrzeżono dopłat na rzecz R. J.. Wbrew wywodom skarżącej, na skutek wspomnianego porozumienia w majątku dłużnika nie pojawiła się wierzytelność w stosunku do pozwanej „równa wartości kwoty kredytu pozostałej do spłaty”. Beneficjentem umowy pozostawał wyłącznie dłużnik, a ponadto tylko w wewnętrznych relacjach z pozwaną. Umowa nie doprowadziła do poprawy sytuacji powódki jako wierzyciela pauliańskiego R. J., w tym do polepszenia „walorów egzekucyjnych”, jak określił to Sąd Apelacyjny, majątku dłużnika.

Wbrew stanowisku zajętemu w skardze kasacyjnej, ww. umowa nie prowadziła do przejęcia długu (art. 519 k.c.), natomiast w istocie korzystnie wpływała na sytuację prawną dłużnika, któremu pozwana zagwarantowała, że bank (wierzyciel hipoteczny) nie będzie od niego żądał zapłaty. W związku z tym S. J. samodzielnie spłacała kredyt zaciągnięty wraz z dłużnikiem. Dążyła w ten sposób do uniknięcia stanu, w którym bank skierowałby żądanie zapłaty do R. J., gdyż takie żądanie byłoby równoznaczne z wystąpieniem zdarzenia, którego niewystąpienie zagwarantowała pozwana. Dłużnik, dzięki porozumieniu z pozwaną, został zatem *de facto* odciążony od bieżącego uiszczania rat, lecz nie doprowadziło to do

polepszenia sytuacji powódki, skoro R. J. pozostał niewypłacalny, a jednocześnie wyzbycie się udziału w nieruchomości pozbawiło powódkę szansy na zaspokojenie roszczenia wynikającego z ugody.

Na marginesie wypada zauważyć, że zaniechanie przez pozwaną spłaty spowodowałoby powstanie po stronie dłużnika roszczenia odszkodowawczego względem pozwanej, a wierzytelność z tego tytułu mogłaby ewentualnie stać się źródłem zaspokojenia roszczenia przysługującego powódce. Samo jednak powstanie takiej wierzytelności nie byłoby równoznaczne z brakiem pokrzywdzenia powódki jako wierzyciela pauliańskiego, skoro przejawem takiego pokrzywdzenia może być również doprowadzenie, wskutek czynności prawnej, do wystąpienia trudności w uzyskaniu zaspokojenia przez ww. wierzyciela.

W podsumowaniu tego wątku wypada wskazać, że, jak jednoznacznie wynika z ustaleń faktycznych Sądu Apelacyjnego, dłużnik jest niewypłacalny, a prowadzona wobec niego egzekucja nie przynosi w zasadzie żadnych efektów. Spłacanie kredytu przez pozwaną, z wyłączeniem R. J., nie wpływa na stosunek prawny łączący go z bankiem. W zakresie niespłaconego jeszcze zadłużenia pozostaje on zobowiązany i jako dłużnik osobisty jest odpowiedzialny całym swym majątkiem za spłatę należności. Jedynym skutkiem porozumienia zawartego z pozwaną pozostaje to, że w razie konieczności regulowania zobowiązań wobec banku dłużnik będzie mógł dochodzić od pozwanej roszczeń odszkodowawczych z tytułu umowy z 30 stycznia 2018 r. Nie ma to jednak istotnego znaczenia dla sytuacji powódki jako wierzycielki pauliańskiej.

Nieskuteczne było również zakwestionowanie przez skarżącą, by zawierając umowę o podział majątku wspólnego z R. J., wiedziała, że działał on ze świadomością pokrzywdzenia wierzyciela oraz by pozostawała wówczas z dłużnikiem w bliskim stosunku, o którym mowa w art. 527 § 3 k.c. Co się tyczy pierwszej z tych kwestii, to zarzut skarżącej stanowi próbę obejścia ograniczeń unormowanych w art. 398³ § 3 k.p.c. Posiadanie określonej wiedzy stanowi kwestię faktyczną. Sąd Apelacyjny ustalił, że S. J. wiedziała o zadłużeniu męża względem powódki, a zasadniczym celem umowy o podział majątku było wyprowadzenie udziału w nieruchomości z majątku R. J.. W motywach zaskarżonego orzeczenia

nie wyartykułowano wprost ustalenia, że pozwana, zawierając kwestionowaną przez powódkę umowę, wiedziała, iż dłużnik działa ze świadomością pokrzywdzenia powódki. Sąd Apelacyjny szersze rozważania poświęcił natomiast kwestii pozostawania pozwanej i dłużnika w bliskim stosunku, wypełniającym przesłankę zastosowania domniemania prawnego z art. 527 § 3 k.c.

W istocie jednak ustalenie ww. wiedzy pozwanej nastąpiło, a to w związku z przytoczonym wyżej stwierdzeniem Sądu drugiej instancji, że działania pozwanej były nakierowane na uniemożliwienie powódce zaspokojenia się z określonych składników majątku, a pokrzywdzenie M. sp. z o.o. było wspólnym celem dłużnika i S. J. oraz główną przyczyną zawarcia umowy o podział majątku wspólnego (zob. s. 12 i 28 uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego). Ustalenie określonego faktu o złożonym charakterze w oczywisty sposób obejmuje także ustalenie tych okoliczności, które stanowią konieczny element konstytuujący złożony stan rzeczy będący pierwotnym (właściwym) przedmiotem ustalenia. Oznacza to, że pozwana wiedziała, iż jej mąż działa ze świadomością pokrzywdzenia wierzyciela. Wspólne podjęcie działania zmierzającego do osiągnięcia określonego celu implikuje bowiem wiedzę o tym, że podmiot współdziałający ma świadomość realizacji tegoż celu.

Wobec ustalenia ww. wiedzy pozwanej dla rozstrzygnięcia sprawy nie było istotne zastosowanie domniemania prawnego, o którym mowa w art. 527 § 3 k.c. Spełnienie przesłanki tego domniemania, następujące przez wykazanie bliskich stosunków dłużnika z osobą, która uzyskała korzyść majątkową, prowadzi do ustalenia faktu określonego we wniosku domniemania, czyli tego, że osoba ta wiedziała, iż dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli. Tymczasem powyższe ustalenie zostało przez Sąd Apelacyjny dokonane na podstawie innych dowodów, bez potrzeby sięgania do ww. domniemania prawnego. Niezależnie od powyższego należy jednak wskazać, że, wbrew wywodom skargi kasacyjnej, przyjęcia, iż pozwana, dokonując zaskarżonej czynności, była osobą pozostającą w bliskim stosunku ze swym ówczesnym mężem, nie wyklucza sam fakt wystąpienia kryzysu małżeńskiego a nawet wytoczenia powództwa rozwodowego przez skarżącą, tym bardziej że miało ono miejsce już po zawarciu umowy o podział majątku wspólnego. Późniejsze rozwiązanie małżeństwa nie zmienia stosunku bliskości w sposób retroaktywny -

zwłaszcza że pozwana, mimo problemów małżeńskich, prowadziła z dłużnikiem wspólne gospodarstwo domowe.

Z uwagi na powyższe, na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., orzeczono jak w sentencji wyroku.

jw